OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, piątek 18 lutego 1921. Nr. 46.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi **nie będą** uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru **5 Mk**

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 120·—, kwart. 350·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 130·—, „ 380·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 135·—, „ 400·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . . 185·—, „ 550·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 3·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 10. Nadesłane Mk 25·—. Wiersz nonparelowy 1 szp po kronice Mk 35·—, przed kroniką 45 Mk. Wiersz nonp. 1 szp na 1. stronie 55 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 100 Mk

Wiadomości aprowizacyjne.

Z Gdańska donoszą: W najbliższych dniach zarzuci kotwicę w Gdańsku okręt „POLAND“ z transportem mąki amerykańskiej. Informacyi w sprawie wagonowej sprzedaży mąki udziela: Gdańskie biuro dla obrotu towarami L. Brandstätter, Kraków. Karmelicka 10 lub Gdańsk, Grosse Wollwebergasse 26.

Urzeczywistnianie się.... utopii!

Kraków, 17 lutego.

(is) Kiedy tekst projektu mandatu angielskiego nad Palestyną, znany już naszym czytelnikom, doszedł przed kilkoma dniami do naszej wiadomości, instynktownie sięgnęliśmy po... „Judenstaat“ Herzla.

Dla porównania. Przed nami leżały zatem dwa projekty.

Pierwszy — rzucony w świat przez samotnego człowieka, posądzonego na skutek projektu o utratę zmysłów. Projekt przez nikogo prawie w świecie politycznym nie zauważony, co więcej przez przygniatającą część własnego narodu odrzucony, wyśmiany, wyszydzony. Życzliwi zaczęli go porównywać z utopią Morusa lub Bellany'ego, zjadliwi zaczęli doń przykładać miarę ciasnego, gminnego materyalizmu dziejowego, przybranego w togę głębokiej uczoności i pragnęli go udusić w uścisku nienawiści.

A tymczasem projekt leciał w świat, na skrzydłach orlich, których poszum, jak Herzl sam powiada, unosił się nad głową jego twórcy w chwili tworzenia. Projekt zrodzony z bólu, dumy i woli niezłomnej, uskrzydlonej fantazyą, przeskakującą bez trudu nad wszelkiemi zaporami i przeszkodami rzeczywistości, budujący w godzinie to, na co dziesiątek lat trzeba, przeczuwający w bezkresnym optymizmie entuzyazm całego narodu, podczas gdy znajomość jego struktury i wartości kazały spodziewać się przeciwieństwa, oczyma duszy widzący, jak naród z wszystkich krańców ziemi zbiegnie się szybko, by dźwignąć nowy biało-niebieski sztandar o siedmiu gwiazdach i dać ostatni grosz dla budowy własnego... państwa!

Państwa! W tem jednem słowie mieściła się moc gwałtowna, tajemnica wielka idei Herzla.

„Myśl, którą w piśmie tem wyłuszczę, jest prastara. Jest nią odbudowa państwa żydowskiego“. Oto pierwsze zdanie tej epokowej książki.

To pierwsze zdanie było największą pomyłką Herzla. Gdyby bowiem myśl ta istotnie była „prastara“, gdyby bowiem istotnie była żywa, niezapomniana, wiecznie pulsująca, tak jak przypuszczał Herzl, projekt dzisiejszego mandatu angielskiego nad Palestyną miałby treść inną, niż posiada rzeczywiście.

Ale myśl ta jako problem czynnej polityki leżała, nie łudźmy się, na samem dnie pamięci narodowej, przywalona rumowiskiem, śmieciem 19 wieków. Dziesiątki pokoleń żydowskich szły po sobie, a żadne myśli tej nie podjęło! Dziesiątki pokoleń żydowskich stało wobec sytuacyi ani gorszej ani lepszej, niż ta, wobec której stał Herzl, i nie wydobyło z siebie ani entuzyazmu, ani wiary, ani fantazyi, potrzebnej do stworzenia... utopii! Idea i pojęcie państwa leżały gdzieś wśród łachmanów archiwum narodowego i żadne pokolenie nie wydobyło ich stamtąd, ot po prostu dlatego, że o nich zapomniało.

Na szczęście Herzl nie znał swego narodu, bo byłby może złamał się pod ciężarem tej niemej, skrzepłej spuścizny, jaką zostawiły nam wieki naszych dziejów w rozproszeniu.

Na szczęście! Przyszedł do nas jak obcy, i dlatego znalazł w sobie potęgę wiary, potrzebną do... utopii.

A „Judenstaat“ Herzla był w rzeczy samej utopią w chwili powstania. Jak daleko dzieje ludzkie sięgają, nie przystępował jeszcze nigdy i nigdzie żaden naród do odbudowy pań-

Przed zawarciem umowy polsko-francuskiej.

M. Warszawa. (Telefonem). Według ostatnich doniesień z Paryża, narady nad układem polsko-francuskim są na ukończeniu. Jakkolwiek narady są poufne, doszło do wiadomości naszej, że propozycye polskie przyjęte zostały za podstawę obrad, co tutejsze koła polityczne uważają za wielki sukces dyplomacyi polskiej. Obecnie przedmiotem narad jest sprawa Górnego Śląska, której francuskie koła finansowe i gospodarcze przypisują wielkie znaczenie i podkreślają, że propozycye polskie zostaną przyjęte bez zastrzeżeń. Podstawa, ustalona przez obie strony, doprowadzi do ściślejszej gospodarczej i finansowej współpracy obu państw. Wobec licznych węzłów na polu gospodarczem, łączących Francyę i Polskę, oczekują francuskie sfery gospodarcze, że rząd polski utworzy w Paryżu stałe przedstawicielstwo gospodarcze, którego zadaniem będzie załatwianie wszystkich wzajemnych spraw natury finansowej i gospodarczej.

Robotnicy i armia w Rosyi przeciw rządom sowieckim.

L. Wiedeń. (Telefonem). Tel. Komp. donosi z Paryża: „Intransigeant“ potwierdza wiadomości o zupełnym rozkładzie bolszewizmu. Buntujące się oddziały czerwonej armii maszerują na Moskwę przeciw rządowi sowieckiemu.

Praga. PAT. Czeskie Biuro Prasowe donosi z Kopenhagi: „Svenska Tagbladet“ donosi z Helsingforsu, że wśród robotników w Moskwie panuje silne wrzenie. Robotnicy wystosowali do rządu sowieckiego tak zwany głodowy adres, w którym żądają natychmiastowego zaaprowizowania robotników. Rząd sowiecki odpowiedział na ten adres represaliami, odbierając robotnikom podpisanym na adresie przydział środków żywności.

—o-o—

Z za kulis konferencyi w Rydze.

„Frankfurter Ztg.“ z 12 b. m. ogłasza korespondencyę z Rygi z daty 6 b. m., w której donosi, że w sprawie złota były chwilami na konferencyi tak rozbieżne zdania, że groziły rozbiciem rokowań. Nerwowość obu delegacyj doszła do punktu kulminacyjnego. Jak w jesieni ub. r., tak i tym razem udało się przewodniczącym obu delegacyj na poufnem zebraniu konflikt załagodzić. Przyjęcie kompromisu — 30 do 40 milionów rubli złotych — jest zdaniem korespondenta, prawie pewne. Następnym punktem obrad jest kwestya materyału kolejowego.

Jeden z członków delegacyi polskiej określił w nast. słowach przyczyny niepewności sytuacyi na konferencyi ryskiej: „Jedna strona pragnie możliwie jak najwięcej dostać, a druga możliwie najmniej dać“.

Obecny sposób pracy konferencyi jest następujący: W trzech komisyach dokładnie omawia się i protokołuje każdą poszczególną kwestyę. Są to komisye: gospodarcza, prawnicza i terytoryalna. Po usunięciu większych nieporozumień w jakiejś kwestyi, zostaje ona w najważniejszej komisyi czwartej, redakcyjnej, formułowaną i przyjętą. W posiedzeniach komisyi redakcyjnej biorą udział oprócz obu przewodniczących także dwaj prezydenci odnośnej subkomisyi i obaj sekretarze generalni. Komisya ta odbywa prawie codziennie posiedzenia, na których właściwie buduje się zwolna dzieło pokoju. W krytycznych chwilach udają się Dąbski i Joffe na poufne narady, przy których nie bywają nawet obecni sekretarze.

Przewodniczący obu delegacyj są pełni optymizmu i sądzą, że rokowania zostaną z początkiem marca zakończone.

„Times“ o rokowaniach w Rydze.

M. Warszawa. (Telefonem). Londyńskie „Times“ omawiając rokowania w Rydze stwierdzają, że weszły one w okres stagnacyi, gdyż bolszewicy nie chcą zadowolić żądań strony polskiej. Stanowisko bolszewików jest niespodzianką dla Polaków, którzy spodziewali się do niedawna, że traktat będzie podpisany w połowie b. m. Dziennik przypisuje upór bolszewików wpływom niemieckim, którym zależy na tem, by pokój nie został podpisany przed plebiscytem na Górnym Śląsku.

...stwa wśród warunków rzeczywistości, tak strasznie odbiegających od tego, co potrzebnem jest, by państwo tworzyć na nowo, jak właśnie w wypadku odbudowy państwa żydowskiego. Tej przepaści między ideą a rzeczywistością Herzl nie widział dzięki żywiołowo uczuciowej konstrukcyi swej duszy, dzięki niezmiernie wysoko pod względem społeczno-etycznym stojącemu optymizmowi i dzięki nadzwyczajnej wprost fantazyi i twórczości swego umysłu.

I to „niedopatrzenie“, wydające się wadą w oczach tych, co problem odrodzenia narodu zwykli mierzyć „cyrklem i metrem“, stało się punktem zwrotnym w naszych dziejach.

Herzl pierwszy miał odwagę wydobyć na światło dzienne zszargany łachman naszej idei państwowej, przyoblec go w tęczowe kolory utopii i rozwinąć dumnie przed oczyma skarlałego, w poniewierce wijącego się narodu i rzec:

„Takim może znowu stać się łachman, jeśli — zechcecie“.

A oto leży przed nami pierwszy wielki skutek polityczny jego czynu i pracy syonistycznej. Po 25 zaledwie latach mamy przed sobą nowy projekt, już nie utopię, wyśnioną przez bezimiennego marzyciela, ale akt o pierwszorzędnej dla nas wartości prawno-publicznej, wypracowany przy współudziale organizacyi syonistycznej przez dwa najpotężniejsze w tej chwili rządy państw europejskich i przedłożony do zatwierdzenia instytucyi, dzierżącej dziś najwyższy ster polityki międzynarodowej. Z tą chwilą bezdomny naród staje się znowu uznanym członkiem wśród rodziny narodów, nabywa prawo i co więcej, możność związania swej historyi w tem miejscu, gdzie się gwałtownie przerwała przed 19 wiekami.

W tem leży znaczenie obecnego projektu. Nie pora jeszcze dziś poddać projekt ten szczegółowemu rozpatrzeniu i wyczerpującej analizie, jak długo nie został definitywnie ustalony i z mocą obowiązującą zatwierdzony. A także ocena tego, czy projekt ten jest zły czy dobry, jakie możliwości przed nami roztwiera, a jakich żądań nie uwzględnia, wydaje nam się przedwczesną. Przyjdzie zapewne może wkrótce czas i na to, by uświadomić narodowi każdy jego artykuł, każde jego słowo, będące wynikiem długich układów i wypadkową między ideałem a rzeczywistością, między naszemi żądaniami a postronnymi interesami.

Dziś naród nasz jednak już jedno powinien sobie uświadomić: Niema więcej przepaści między ideą państwa żydowskiego a rzeczywistością. Przepaść tę zasypała praca części narodu w przeciągu ostatnich 25 lat. Projekt zaś obecny oznacza ostatnią garść ziemi, wyrównywującą tę przepaść.

Odtąd dzieli nas wprawdzie od urzeczywistnionego państwa żydowskiego daleka, bardzo daleka przestrzeń, pełna cierni, przeszkód i trudności, ale już nie — przepaść. Tę mamy już za sobą.

Projekt obecny byłby nam może mógł już teraz niejedną trudność usunąć lub złagodzić.

Jeśli się tak nie stało, to jest to wina naszej przeszłości, która teraz się na nas mści. Jest to wina inercyi tych dziesiątek pokoleń, które zapomniały o przeszłości i troszczyć się nie chciały o przyszłość. Pokoleniom tym mamy do zawdzięczenia, że dziś jesteśmy mniejszością na ziemi palestyńskiej.

Nie powtarzajmyż ich błędu. Złączmy bezzwłocznie wszystkie siły bez względu na stronnictwa, dla wielkiego, i, nie bójmy się tego słowa, świętego celu.

Utopia Herzla zaczyna się ewolucyjnie urzeczywistniać na razie częścią tylko, zrębem tylko.

Od nas samych głównie zależeć to będzie, czy i kiedy cała utopia w rzeczywistość się zamieni.

Czy naród zrozumie tę chwilę?

Rozpowszechniajcie „NOWY DZIENNIK“

Ustalanie granicy polsko-czeskiej.

Mor. Ostrawa. PAT. Komisya delimitacyjna dla oznaczenia granicy na Śląsku Cieszyńskim odbyła dnia 15 bm. drugie posiedzenie. W konferencyi wzięli udział oprócz przedstawicieli Polski i Czechosłowacyi również przedstawiciele państw koalicyjnych. Wczorajsze obrady doprowadziły do ustalenia granicy ostatecznej na Śląsku Cieszyńskim oprócz punktu, którym linia graniczna, ustalona przez konferencyę w Spaa w dniu 20 lipca zeszłego roku, przecina rzekę Olszę i ciągnie się dalej do północno-wschodniego kąta gminy Kojnowice. **Granica ta odpowiada dokładnie linii granicznej ustalonej przez konferencyę ambasadorów** w Paryżu. Zarówno przedstawiciel Polski jak i przedstawiciel Czechosłowacyi żądali zmiany tej linii granicznej. Przedstawiciel Polski domagał się posunięcia granicy na zachód w ten sposób, aby czeska część Cieszyna i połowa dworca Cieszyńskiego dostały się Polsce; w ten sposób przypadłby Polsce Cieszyn, Frysztat, Trzyniec, Jabłonków i Dąbrowa. Natomiast przedstawiciel czeski domagał się posunięcia granicy aż do ujścia Olszy i Wisły. **Komisya oba te żądania odrzuciła.** Na następnem posiedzeniu, które odbędzie się za 2 tygodnie, ma zostać ostatecznie ustalona granica w dalszych obwodach Śląska Cieszyńskiego oraz na Spiszu i Orawie.

—o-o—

O wotum ufności dla gabinetu Witosa.

M. Warszawa. (Telefonem). Klub pracy konstytucyjnej zamierza na jednem z najbliższych posiedzeń sejmu w czasie dalszej dyskusyi nad mową programową premiera wystąpić z wnioskiem o wyrażenie gabinetowi p. Witosa votum zaufania.

Podróże min. Sapiehy.

Warszawa. (Tel. wł.). Z Paryża donoszą: W sobotę wyjedzie min. Sapieha z Paryża do Warszawy, gdzie stanie pewnie w poniedziałek i po trzydniowym pobycie w stolicy, a więc około czwartku przyszłego tygodnia wybierze się do Bukaresztu.

L. Wiedeń. (Telefonem). „Echo de Paris“ donosi, że celem podróży polskiego ministra spraw zagr. Sapiehy do Rzymu i Bukaresztu jest zawarcie konwencyj wojskowych z Włochami i Rumunią.

Wyjazd prof. Askenazego do Paryża.

Warszawa. (Tel. wł.). Onegdaj w południe wyjechał do Paryża delegat rządu do Ligi Narodów, prof. Askenazy.

Polska wobec powrotu Habsburgów.

Warszawa. Z bardzo miarodajnego źródła dowiaduje się „Przegląd Wieczorny“ w sprawie powrotu Habsburgów na tron węgierski, że polskie ministeryum spraw zagranicznych istotnie do tej pory nie wypowiedziało swej opinii o tej kwestyi, lecz nie uważa tej ostatniej za obojętną dla siebie i dla rządu polskiego. Przeciwnie, polskie ministeryum spraw zagranicznych wychodzi z założenia, że w tej sprawie rząd polski, tak jak w wielu innych sprawach idzie łącznie z państwami ententy i że ewentualnie zajmie w tej sprawie takie stanowisko, jakie zajmą państwa ententy.

M. Warszawa. (Telefonem). Zamierzone jest odbycie w najbliższych dniach zebrania wszystkich posłów małopolskich, bez względu na przynależność partyjną w sprawie stanowiska Polski wobec powrotu Habsburgów. W sprawie tej ma być zgłoszony wniosek do laski marszałkowskiej. Jak słychać również premier Witos przychyla się do opinii, że Polska winna w tej sprawie solidaryzować się ze stanowiskiem sprzymierzonych rządów

Stosunki polsko-łotewskie.

M. Warszawa. (Telefonem). Wedle nadeszłych tu wiadomości z Rygi, stosunki polsko-łotewskie uległy ponownie pogorszeniu, a to z powodu żądania Polski 40 milionów rubli w złocie tytułem odszkodowań za wywłaszczone w Inflantach majątki polskie. Żądane odszkodowanie przedstawia sumę 3½ miliarda marek łotewskich.

Dary dla Polski.

Warszawa. PAT. Poseł polski w Waszyngtonie donosi, że na statku West Segorya przysłano 49 pak trykotów, jako dar sokolstwa polskiego w Ameryce dla żołnierzy polskich.

Warszawa. PAT. Poselstwo polskie w Rio Janeiro przekazało polskiemu towarzystwu Czerwonego Krzyża 4086 milreisów i 800 reisów, zebranych przez powstały niedawno komitet polskiego Czerwonego Krzyża w San Paulo.

Aresztowania za agitacyę strejkową.

M. Warszawa. (Telefonem). W związku z trwającym nadal strejkiem częściowym w warsztatach kolejowych, aresztowano szereg osób pod zarzutem agitacyi strejkowej.

O poznanie stosunków na Górnym Śląsku.

Warszawa. PAT. Towarzystwo ekonomistów polskich uważając za swoje zadanie wyjaśnienie objektywne całokształtu zagadnień gospodarczych Górnego Śląska, organizuje specyalne zebranie, na którem wybitni znawcy stosunków gospodarczych górno-śląskich wygłoszą referaty. Słowo wstępne wypowie prezes towarzystwa profesor Kostanecki, referaty zostaną przetłómaczone na język francuski i angielski i rozesłane instytucyom naukowym i gospodarczo-politycznym zagranicznym.

Zniesienie ministerstwa kultury i sztuki

Warszawa. PAT. Komisya administracyjna w obecności ministra Rataja oraz kierownika ministeryum sztuki i kultury i podsekretarza stanu Wróblewskiego uchwaliła 13 głosami przeciw 5 zniesienie ministeryum sztuki i kultury i utworzenie w jego miejsce oddzielnego departamentu w ministeryum oświaty. W mniejszości znaleźli się przedstawiciele klubów robotniczych PPS., NPR. i klubu narodowo-chrześcijańskiego.

O wolność nauki.

Warszawa. (Tel. wł.). Zarząd główny Zawodowego Związku nauczycieli szkół średnich w Polsce przesłał Sejmowi pisemny stanowczy protest przeciw zlekceważeniu sprawy oświaty narodowej w projekcie ustawy konstytucyjnej i przeciw zasadzie szkoły wyznaniowej. Ta zasada godzi w wolność nauki. Należy ją zatem bezwzględnie uchylić.

Jak pracują posłowie?

M. Warszawa. (Telefonem). Zapowiedziane na dziś posiedzenie komisyi morskiej nie odbyło się z powodu niejawienia się posłów, członków komisyi. Przybyli na posiedzenie przedstawiciele rządu zażądali spisania protokołu, czemu posiedzenie nie doszło do skutku.

Kto winien?

Cenzurowanie listów adresowanych do posłów żydowskich.

M. Warszawa. (Telefonem). Jak wiadomo, listy, adresowane do posłów sejmowych nie podlegają cenzurze. Wobec częstych wypadków cenzurowania listów z zagranicy do posłów dra Thona i Grynbauma, obaj posłowie zwrócili się z zapytaniem do ministerstwa spraw wojskowych oraz ministerstwa poczt i telegrafów, na jakiej zasadzie cenzuruje się ich listy. Min. spraw wojsk. odpowiedziało, że dzieje się to nie z jego winy, gdyż na mocy porozumienia obu ministerstw poczta przydziela wojskowości tylko te listy, które cenzurze podlegają. Wielkie było zdziwienie obu posłów, kiedy z ministerstwa poczt otrzymali odpowiedź, że na mocy porozumienia z ministerstwem wojny dla uproszczenia manipulacyi cała korespondencya zagraniczna zostaje oddana wojskowym władzom, które przeprowadzają cenzurę. Które ministerstwo skłamało, narazie nie wiadomo.

P. S. L. przeciw b. ministrowi Wojciechowskiemu.

M. Warszawa. (Telefonem). Wobec zamierzonego wstąpienia b. ministra spraw wewn. Wojciechowskiego w szeregi P. S. L. warszawskie koło stronnictwa jednomyślnie odrzuciło jego przyjęcie, motywując tę uchwałę, że p. Wojciechowski w czasie sprawowania urzędu ministra był wrogo usposobiony względem programu P. S.

Sokołów o realizacyi syonizmu

w wywiadzie z przedstawicielem „Matin“.

Z okazyi przyjęcia przez Anglię mandatu nad Palestyną zamieszcza paryski „Matin“ na czele numeru wywiad z Sokołowem, poprzedzony następującą charakterystyką tegoż: Nahum Sokołow jest człowiekiem bardzo znanym w całym prawie świecie. Prezydent Komitetu wykonawczego syońskiego jest tym właśnie, który przed i w czasie wielkiej wojny bronił sprawy syonizmu tj. budowy siedziby narodowej żydowskiej w Palestynie. Chociaż urodzony w Warszawie — gdzie przez długie lata kierował dziennikiem hebrajskim — jest p. Sokołow w pełni typem człowieka Zachodu. Od 30 lat przebywa często we Francyi, dla której zdaje się żywić specyalne uczucia i której sprawą żywo się zajmował w czasie wielkiej wojny.

W rozmowie pełnej humoru, z którym często mieszało się wzruszenie, wyjaśnił p. Sokołow tezy syonizmu, jego pożyteczność ogólno-ludzką, politykę i praktyczne już osiągnięte rezultaty. Zaznaczamy, że mówi objektywnie, przedstawił grozę masakr żydowskich na Ukrainie, które z chwilą otwarcia jej granic wywołają falę masowej emigracyi, grożącej rozlaniem się po całym świecie. Trzeba przygotować dla nieszczęśliwych schronienie, bezplanową emigracyą kierować. Zgaduje pan, że jedynie Palestyna wchodzi w rachubę. Tak się przedstawia strona światowa i praktyczna problemu.

My Żydzi — wywodził Sokołow — zapalamy się dla tej idei, ze względów bardziej idealistycznych i moralnych. Od 30 czy 40 lat usiłujemy ożywić naród żydowski; Hebreus redivivus, oto nasze hasło. Chcemy dzisiejszego strwożonego, zgiętego i zubożałego Żyda zastąpić Żydem epoki biblijnej, mówiącego swym narodowym językiem i żyjącego swem życiem narodowem. Koniecznym do tego jest kraj, w którym oprzemy się na rolnictwie, tworzącem podstawę normalnego społeczeństwa.

Wysiłki nasze w Palestynie zupełnie się powiodły. Wystarczył okres jednej tylko generacyi, aby zmienić Żyda z ghetta w prawdziwego Hebrajczyka. Gdyby pan przyjrzał się Palestyńczykom, nie uwierzyłby z pewnością, że to są bracia pośredników z Łodzi i Warszawy. Ci Żydzi — ogólnie za tułaczy bez ojczyzny uważani — okazali, że są przywiązani do swej gleby równie silnie, jak chłopi Polski lub Beocyi. A zaznaczyć również należy, że w kraju odgrywają oni rolę czynnika cywilizującego, szerzącego postęp rolnictwa, zasady hygieny i komfortu. Tak np. przybyli przed 15 laty do Jaffy emigranci żydowscy założyli zupełnie nowe miasto, prototyp miast palestyńskich przyszłości. Tel-Aviv, którego nazwa już symbolizuje naszą pracę rekonstrukcyjną, jest jedynem miastem w swoim rodzaju.

W całości zbudowane przez Żydów i w całości przez nich zamieszkałe sprawia wrażenie miłego miasteczka szwajcarskiego. Skanalizowane, dobrze brukowane, oświetlone elektrycznością, chlubi się szczególnie jednym budynkiem: gimnazyum hebrajskiem. Wysiłki dla obudzenia naszego języka były kolosalne. Przed 30 laty była nas tylko drobna garstka; dzisiaj sto tysięcy mówi biegle po hebrajsku, a cyfra ta wzrasta gwałtownie.

W kwestyach religijnych rozwiązaliśmy również wszystkie trudności, tem trudniejsze, że Jerozolima jest świętem miastem dla trzech wyznań. Zależało nam szczególnie na niedotykaniu uczuć chrześcijan. Oto dlaczego prosiłem w r. 1918 o audyencyę u papieża Benedykta XV. Osiągnąłem najzupełniejszą zgodę. Powiedziałem w Watykanie: Czy sądzicie, że możnaby zarzucić Żydom głupkowatość? Kardynałowie odpowiedzieli ze śmiechem, że z pewnością możnaby Żydom dużo poczynić zarzutów, tylko nie zarzutu nieinteligencyi. W takim razie, powiedziałem, skoro Żydzi nie są głupkowaci, możecie być pewni, że strzedz się będą narazić swej sprawy przez jakiekolwiek mięszanie się do ochrony miejsc świętych. W miejscach tych wedle naszego oświadczenia będą Żydzi i muzułmanie poddani władzy specyalnej komisyi międzynarodowej.

Gdy interwiujący poprosił o przedstawienie obecnej sytuacyi w Palestynie, powiedział Sokołow: Wpływy gospodarczego kryzysu światowego nie oszczędziły nas. Są to jednak tylko trudności chwilowe. Imigrantom dajemy pracę prowizoryczną. Tysiące z nich pracuje nad budową dróg. Mieszkają w namiotach, otrzymują skromne pożywienie, a jednak trzeba widzieć ich zapał i radość. Gdyż niech mówią co chcą sceptycy, dla nich jest to powrót do Ziemi Obiecanej i nadzieja lepszej przyszłości.

Z punktu widzenia politycznego sytuacya jest również pomyślną. Sir Herbert Samuel umiał pozyskać sobie sympatye wszystkich ras, kraj zamieszkujących. Do rządu mandataryusza, Wielkiej Brytanii, odnosimy się z bezwzględną lojalnością, a deklaracyę Balfoura uważamy za wielki akt w naszej historyi. Podobne uznanie posiadamy ze srtony Francyi, która pierwsza przyznała Żydom emancypacyę, a obecnie jedna z pierwszych popiera nasze odrodzenie narodowe w Palestynie. Jestem przekonany, że sprawa nasza będzie węzłem między Anglią a Francyą. Przyszłości nie widzimy inaczej, jak tylko w ścisłej współpracy gospodarczej i politycznej z naszym sąsiadem, Syryą. Współpraca ta wywoła współdziałanie jeszcze ściślejsze obu mandataryuszów.

—o-o—

Dokoła problemów Wschodu azyatyckiego.

Kraków, 17 lutego.

(g) Polityka syońska pełna sukcesów, natrafia ciągle na jedną i tę samą trudność. Na formalne załatwienie osiągniętych przez dyplomatów syońskich umów i sankcyj międzynarodowych czekać musimy długie miesiące z tej jedynie przyczyny, że związane z tem umowami inne sprawy polityki międzynarodowej zostają ciągle odraczane. Tak było przed San Remo, tak też jest obecnie z przyjęciem mandatu angielskiego w Palestynie przez Radę Ligi narodów. Ta ostatnia zwłeka z approbatą, zanim traktat sewrski nie zostanie ratyfikowany, tę zaś ratyfikacyę poprzedzić muszą narady i targi między sprzymierzonymi i ewentualna rewizya traktatu.

Dnia 21 b. m. miały się wreszcie rozpocząć w Londynie obrady nad kwestyą wschodnią. Aż oto — znowu małe odroczenie. Doniósł nam o tem wczoraj telefonicznie nasz korespondent wiedeński, a w prasie francuskiej i angielskiej znajdujemy potwierdzenie tej wiadomości. Na decyzyę tę wpłynęły rozmaite okoliczności, m. in. wyraźnie w tym kierunku wypowiedziane życzenie rządu włoskiego i angielskiego.

Jak wiadomo, mają w konferencyi londyńskiej uczestniczyć także przedstawiciele Grecyi i Turcyi. Państwa ententy są w kłopocie, z którą też delegacyą turecką mają się układać, czy z misyą rządu konstantynopolitańskiego, czy też z wysłannikami Mustafy Kemala. Paryż proteguje nacyonalistów z Angory, twierdząc, że oni właściwie reprezentują dzisiejszą Turcyę i że gabinet w Konstantynopolu tańczy tylko tak, jak śpiewa angielski High Commissioner nad Bosforem. Zaś Anglia ma widoczny interes w tem, aby w Londynie występowała jednolita delegacya turecka. Włochy będące w zasadzie za rewizyą traktatu w Sevres, acz z motywów nieco odmiennych, niż Francya, podjęła się pośrednictwa między Angorą a Konstantynopolem. Dwa te rządy tureckie wymieniły w ostatnich tygodniach między sobą szereg not, ale do zgody między nimi nie doszło. Ba, wybuchł nawet otwarty konflikt, skoro, jak również wczoraj donieśliśmy, równocześnie z wyjazdem delegacyi nacyonalistów na konferencyę, Mustafa Kemal obwieszcza, że zamierza proklamować niepo-

Wymierający typ.

W gospodarczem życiu żydowskiem Galicyi, jednym z najzdrowszych, najdzielniejszych i z punktu widzenia odrodzenia narodu najsympatyczniejszych typów rolnik żydowski, z odmianą jego charakterystyczną dla wschodniej części kraju — żydowskim dzierżawcą dóbr.

Zawołany gospodarz, wprowadza już przed laty racyonalną gospodarkę, (uprawa buraków, pługi motorowe), dzielny i obrotny nie cofa się przed ryzykiem, przyjmuje na się drakońskie często postanowienia kontraktów dzierżawy, płaci polskim właścicielom ziemi najwyższe w danych warunkach czynsze i wybijał je wytężoną pracą i obrotnością.

Są powiaty np. buczacki, lub czortkowski, gdzie gospodarstwa żydowskich dzierżawców słynęły jako najlepsze.

I tak już kilka generacyi żydowskich obywateli rolnych, właścicieli i dzierżawców pracuje z całą rzeszą sił pomocniczych, również żydowskich, na tej urodzajnej ziemi podolskiej, na pograniczu Rosyi.

Statystyka już w r. 1900 wykazywała, że około 18% ludności żydowskiej (116.000 osób) żyło z rolnictwa, z tego lwia część przypadała na wschodnią Galicyę.

Podczas wojny przeszedł ten stan wszystkie klęski inwazyi, przemarszów wojsk i walk rozgrywających się tutaj.

Carska Rosya prześladowała żydowskich właścicieli ziemi i dzierżawców jako austrofilów, władze i wojska ukraińskie traktowały ich jako notorycznych polonofilów i podpory rządów polskich, przyczem nieufność i wrogie odnoszenie potęgowały różnicy społeczne między małorolnym lub bezrolnym chłopem ruskim a klasą wielkich właścicieli polskich i żydowskich

Kogo interesują analogie historyczne, przypomni sobie wojny kozackie i czasy Chmielnickiego, gdzie antagonizm obejmował również „Lachów i Żydów“ jako reprezentantów znienawidzonego systemu rządów i urządzeń społecznych polskich.

Najazd bolszewicki i gospodarka wojsk petlurskich do reszty wyniszczyły i ograbiły ich.

Ale twardy to i odporny typ Żyda, który zrósł się z ziemią i od chłopa nauczył się cierpliwości i odporności.

I znowu wrócili żydowscy dzierżawcy i właściciele na swe gospodarstwa i zaczęli gospodarować.

Właściwie chcieliby zacząć...

Tu bowiem zaczyna się nowy rozdział ich siedmioletnich cierpień.

Pod wpływem prasy narodowo-demokratycznej w pierwszym rzędzie „Słowa Polskiego“, pod naporem kierowanych przez tę samą partyę powiatowych Organizacyi narodowych, pod groźbą bojkotu towarzyskiego i czarnych list oraz całego arsenału innych „środków trujących“, importowanych z Królestwa i Poznańskiego — zaczęły się tu „rugi żydowskie“.

Polscy właściciele dóbr i latyfundów, nie chcą lub z powodu presyi i obawy bojkotu nie mogą odnowić i przedłużyć kontraktów dzierżawy z żydowskimi dzierżawcami, którzy często już od dziesiątek lat wzorowo gospodarowali na ich ziemi, często zmuszają ich nawet, aby przedwcześnie rozwiązali umowę i opuścili dzierżawę.

Nowych kontraktów dzierżawy żaden polski właściciel z Żydem dziś nie zawrze.

O sprzedaniu majątku Żydowi niema mowy, mimo, że obecnie bardzo silny ruch pod wpływem obawy przed reformą agrarną rozpoczął się wśród polskiego ziemiaństwa, posiadającego dość często obszary grubo ponad normę ustawową. Na nabycie ziemi przez Żydów nie tylko organizacye narodowe, ale i Urzędy ziemskie pod tym lub owym pozorem nie godzą się.

Z drugiej strony przy stosowaniu ustawy o reformie agrarnej czuje się na każdym kroku wyraźnie niechęć ku Żydom.

Wiadomo, że w myśl ustawy z majątków, będących własnością prywatną, pierwszą kategoryę, przeznaczoną dla przymusowego wywłaszczenia stanowią majątki „źle zagospodarowane“.

I tu — jak powiadają — przez ostrzejsze daleko szkła patrzą się na majątki żydowskie niż należące do właścicieli polskich.

Z drugiej strony przy parcelowaniu majątków między przybyłych z zachodniej części kraju małorolnych lub bezrolnych chłopów polskich, pomija się prośby o przydział kilku choćby morgów ziemi przez Żydów wiejskich lub małomiasteczkowych, którzy od generacyi pracują na roli i wcale — nawet ubocznie — handlem się nie zajmowali.

Zdarzały się wypadki, gdzie taki Żyd przedkładał nie tylko świadectwa gminy, stwierdzające jego moralność, zawód rolniczy, ale nawet poświadczenie parafii rzymsko-katolickiej danej miejscowości, a mimo to odmówiono mu przydziału skrawka gruntu.

I w innych kierunkach objawia się tendencya wyrugowania Żydów. Ziemiaństwo we wschodniej Małopolsce skupia się w organizacyach asemickich, katolicko-polskich.

Towarzystwo kredytowe ziemskie — jedna z najsilniejszych instytucyi finansowych, Związek ziemian, towarzystwo agrarno-osadnicze, rozmaite związki pomocy rolnej itd. w zupełności wykluczają Żydów i to nawet takich, którzy za-

dległość Anatolii i powołać na tron ks. Osmana Fuada, syna Abdula Hamida.

W Rzymie, gdzie bawi szereg polityków tureckich, mają się spotkać w drodze do Londynu obie delegacye tureckie i tu ma zamiar rząd włoski, jak donosi „Echo de Paris", doprowadzić do porozumienia między obiema delegacyami. Podstawą porozumienia mają być wnioski, jakie przedłożą Włochy w Londynie. W Angorze bawili ostatnio delegaci rządu włoskiego i tam mieli przyrzec Kemalowi, że w sprawie rewizyi traktatu w Sevres liczyć może na poparcie Włoch. (Hr. Sforza ma zamiar zaproponować jeszcze na konferencyi londyńskiej uznanie Aserberdżanu, przywrócenie zupełnej swobody żeglugi na morzu Czarnem, zmianę postanowień traktatu pokojowego o międzynarodowym zarządzie portów, m. in. Batumu).

Anglii bardzo zależy na tem, aby w Londynie konferowano z jedną tylko delegacyą turecką. Rząd brytyjski miał oświadczyć, że delegacya Kemala Paszy zostanie przyjęta tylko wtedy, gdy porozumie się ona z prawowitym rządem ottomańskim co do wspólnego programu. W. Brytania ma też wszelkie powody uważania Mustafy Kemala za swego wroga. Ten ostatni nie tai wcale swej nienawiści do Anglii. W wywiadzie z korespondentem „United Telegraph" oświadczył przywódca nacyonalistów tureckich, że „pokój na Wschodzie mógłby być dawno zawarty, gdyby Anglia swą polityką imperyalistyczną, której dowodem jest traktat w Sevres, nie uszczupliła suwerenności państwa tureckiego na polu gospodarczem, finansowem i politycznem. Z tego powodu Turcya nie podpisze pokoju takiego, któryby jej nie zapewniał niepodległości i jedności narodowej. Azya Mniejsza i Tracya — wywodził dalej Mustafa Kemal — są integralnemi częściami państwa tureckiego. Turcya bezwzględnie będzie dążyła do wypędzenia Greków z obszarów państwa tureckiego. Chce jednak żyć z nimi w zgodzie, zaś mniejszościom greckim w Turcyi zapewni ona te prawa mniejszości, jakie przewiduje traktat w St. Germain. W sprawie Tracyi zachodniej winien być. zdaniem Kemala Baszy, przeprowadzony plebiscyt na obszarze spornym. Turcya przyjmie pomoc Ameryki w pracy nad odbudową, zastrzega się jednak przeciw wtrącaniu się St. Zjednoczonych do sprawy ormiańsiej, ponieważ sprawa ta została załatwiona pomyślnie przez podpisanie pokoju z Armenią".

We wszystkich tych postulatach liczyć może Kemal na poparcie Francyi. Prze ona oddawna do daleko idącej rewizyi traktatu tureckiego. Z okazyi ostatniego zwycięstwa francuskiego nad Kemalistami w Aintab w płd. Syryi, „Temps" paryski jeszcze raz zapewnia nacyonalistów tureckich o sympatyach Francuzów dla nich mimo, że, jak w Aintab, wojska francuskie zmuszone były z nimi walczyć. Dziennik paryski udowadnia konieczność rewizyi traktatu z Sevres i proponuje utworzenie stałej komisyi wschodniej dla studyowania traktatu sewrskiego i proponowania odpowiednich zmian „w myśl życzeń narodów i ukształtowania się sił odnośnych państw".

W Londynie bawi już zdetronizowany przez Francyę Emir Fejzal i przygotowuje grunt pod nowe swe plany. W rozmowie z przedstawicielem „Daily Express" oświadczył Fejzal, że zdaniem jego winna Anglia wstrzymać swoją kampanię w Mezopotamii i utworzyć tam rząd arabski. Wówczas Arabowie zgodzą się przyjąć angielską pomoc wojskową, jak również pomoc specyalistów angielskich przy zorganizowaniu administracyi cywilnej kraju. Emir wyraził przekonanie, że Mezopotamia ze swojemi bogatemi źródłami olejnemi i innemi bogactwami mineralnemi, byłaby w stanie spełnić całkowicie swoje gospodarcze zadanie.

„Daily Mail" popiera gorąco propozycye Emira Fejzala, zaznaczając, że Anglia uzyskałaby w ten sposób wpływ na Mezopotamię, bez wydatkowania nadmiernych kosztów, jakie pociąga za sobą okupacya kraju.

Pertinax zwraca w „Echo de Paris" uwagę na to, że Lloyd George oświadczył w swojem przemówieniu 8 b. m., iż Anglia chce utworzyć królestwo arabskie pod zwierzchnictwem angielskiem. Pertinax sądzi, że chodzi tu o królestwo bagdadzkie, i że Emir Fejzal wchodzi, jako kandydat na tron w rachubę.

Minister Rataj o prawach mniejszości żydowskich w Polsce

„Najer Hajnt" zamieszcza wywiad z ministrem oświaty, p. Ratajem, w sprawie żydowskiej, w szczególności w sprawie realizacyi traktatu o mniejszościach narodowych. Na szereg pytań minister odpowiedział m. in. w sposób następujący:

„Jak Panu wiadomo, została utworzona komisya z 4 ministrów dla opracowania odnośnego materyału. W skład komisyi wchodzę również i ja. Odbyliśmy szereg posiedzeń. Złożyłem w komisyi wnioski i wypowiedziałem swoje zdanie o tej sprawie. Muszę przeto oświadczyć, że jest mi trudno wypowiedzieć obecnie swój pogląd w tej sprawie, gdyż komisya wysłucha zdania wszystkich i wytworzy syntezę wszystkich wniosków. Dopiero po ostatecznem skrystalizowaniu się pracy komisyi będę mógł służyć wiadomościami o przebiegu pracy. Na razie mogę tylko podzielić się swym poglądem co do § 93 (traktatu wersalskiego, w myśl którego Polska zobowiązała się do ochrony mniejszości narodowych w Polsce. — Red. N. Dz.).

Jest rzeczą jasną, że § 93 wejdzie do konstytucyi, poczem dopiero będzie można przystąpić do realizacyi zawartych w nim postanowień. Ja osobiście przysłuchuję się uważnie całej dyskusyi nad § 93 i porozumieniem polsko-żydowskiem. Czytuję uważnie szczegóły dyskusyi, prowadzonej w Krakowie i w Warszawskiej Radzie Miejskiej. Mam wrażenie, że artykuł ten był dla Żydów niespodzianką, że oni sami są z jego powodu poniekąd w kłopocie, uważają, że żąda on za wiele. Wypada mi czasami rozmawiać z wieloma wybitnemi osobistościami żydowskiemi, które zgodnie twierdzą, że cały traktat dodatkowy był zupełnie zbyteczny".

W odpowiedzi na uwagę naszego współpracownika, że wspomniane osoby mają, prawdopodobnie, bardzo mało wspólnego z Żydami, i że wszystkie bez wyjątku stronnictwa żydowskie uważają § 93 za minimum swych żądań i za podstawę dla realizacyi autonomii narodowo-personalnej, minister odrzekł:

„Wasze krańcowe żądania wywołały właśnie reakcyę w społeczeństwie polskiem. Żyjecie w swoim zamkniętym, wewnętrznym świecie i wysuwacie żądania. Lecz to, co wam się wydaje jasnem i zrozumiałem, budzi właśnie podejrzliwość w społeczeństwie polskiem. W społeczeństwie tem rozlegają się przeto ustawicznie głosy: Chcemy korzystać z tych samych praw, co Żydzi. Musimy się wyodrębnić. Zamach na polski byt państwowy jest za silny, powstaje przeto reakcya w pewnej części społeczeństwa polskiego. Posłuchaj Pan, co mówi w warszawskiej Radzie Miejskiej, prawdziwy postępowiec, adwokat Lypacewicz.

Na to współpracownik „N. H." odpowiedział, że autonomia żydowska zajmuje się sprawą organizacyi żydowskiego życia wewnętrznego, że dla państwa może być rzeczą tylko wygodną niemieszanie się do spraw, o których niema pojęcia, i że ci wszyscy postępowcy popełniają jeden błąd: znają dokładnie sprawę irlandzką, hotentocką i in. i zajmują w stosunku do tych spraw stanowisko postępowe i radykalne, a nie znają zupełnie sprawy żydowskiej, nie chcą jej znać, przyjmują uchwały a priori — i zajmują stanowisko reakcyjne.

Na powyższe słowa minister oświadczył: Muszę jeszcze raz powtórzyć, że wydaje mi się, że gdy Żydzi staną wobec faktu urzeczywistnienia § 93 sami się tego zlękną. W dziedzinie szkolnictwa nie mają oni przecież jednolitego programu. Ja osobiście byłem przeciwny nadmiernemu artykułowi: w Sejmie głosowałem przeciwko niemu. Obecnie jednak, gdy został przyjęty, należy lojalnie spełnić zawarte w nim postanowienia. Należy dotrzymać słowa. Przestudyowałem przeto dokładnie ten artykuł, znam go na pamięć. Zbiera się już w ministerstwie odnośny materyał. Muszę powtórnie zwrócić Pańską uwagę na to, że nawet autorzy tego artykułu na konferencyi pokojowej, Żydzi francuscy, wyraźnie oświadczyli, że nie tego spodziewali się, że nie to było Żydom potrzebne.

Rząd prócz słów ma za sobą i czyny, i to również w sprawie żydowskiej. Jeszcze przed utworzeniem komisyi ministeryalnej podpisałem regulamin wyborczy do gmin żydowskich. Jest to już poważny krok dla żydowskiego życia wewnętrznego.

Na zdumienie wyrażone przez naszego współpracownika, że opinia publiczna nie jest dotychczas powiadomioną o tem, minister odrzekł, że regulamin został podpisany przez niego w grudniu, poczem zawezwał swego sekretarza p. Adelberga, który go poinformował, że regulamin spoczywa dotychczas w Biurze Prasowem Prezydyum Rady Ministrów.

W końcu rozmowy minister oświadczył, że art. 93 nie wejdzie w brzmieniu dosłownem do konstytucyi, natomiast umieszczona zostanie treść tego artykułu.

wsze przyznawali się do polskiej narodowości.

Kiedy teraz rząd wydatnie przychodzi z pomocą ziemiaństwu wschodnio-galicyjskiemu, czyni to za pośrednictwem istniejących już organizacyi o charakterze eksluzywnie katolicko- polskim.

Nietrudno się domyśleć, że przy odważaniu czy to wogóle sprawiedliwości — czy też zboża na zasiew, Temida reprezentowana przez wspomniane związki, odsuwa dość często zasłonę z oczu, aby widzieć, czy też nos petenta odpowiada ideałowi piękna słowiańsko-polskiego, czy też kąt krzywizny semickiej przemawia za zupełnem odrzuceniem prośby.

Jak silnym musiał być napór na żydowskie ziemiaństwo i ostracyzm stosowany przeciw niemu, jeżeli zdobyło się ono w ubiegłym roku z konieczności na czyn, jakim było zorganizowanie się w odrębne towarzystwo żydowskie właścicieli i dzierżawców dóbr we Lwowie.

Niestety nie spełniło ono pokładanych w niem nadziei i obecnie ledwo wegetuje, mimo, że mogłoby wiele zdziałać dla obrony i interesów zagrożonego żydowskiego stanu posiadania.

Te wszystkie przyczyny, do których przyłącza się i polityczna niepewność jutra w tym kresowym kraju, zagrożonym atakami z zewnątrz i walkami wewnątrz — wywołują już skutki w postaci poczynającego się ustępowania Żydów a zwłaszcza dzierżawców żydowskich z roli i wędrówki ich do miast. Można spotkać teraz dzierżawców mających piękny inwentarz żywy i martwy, rozmiłowanych w pracy rolnej, którzy jeżdżą bezskutecznie po kraju, szukając dzierżawy w miejsce tej, z której ustąpić musieli.

Pod wpływem tylu przeciwieństw i klęsk, a ponadto niechęci oficyalnych czynników polskich, w których własnym interesie leżałoby przecież utrzymanie tej warstwy żydowskiej, która nietylko ekonomicznie i społecznie, ale i politycznie była zawsze podporą polskich rządów — żydowscy dzierżawcy i właściciele dóbr a także całe rzeszy zajętych u nich na roli pracowników rolnych — z konieczności opuszczają tę ziemię, do której się przywiązali, z którą złączyła ich długoletnią, ciężką a owocną pracą — sprzedają majątek i inwentarze, wędrując do miast i powiększają te lotne rzesze handlujących Żydów, których procent i tak jest zbyt wielki.

Jest to ubolewania godne z punktu widzenia społeczeństwa żydowskiego, ale i społeczeństwo polskie, z którego winy głównie to się dzieje, które w krótkowzrocznej nienawiści i mechanicznie naśladuje bojkotową akcyę w tym kraju, gdzie zupełnie inne stosunki panują niż w Królestwie i Poznańskiem, odczuje wkrótce skutki tej fatalnej polityki rugowania Żydów.

Dla nas narodowych Żydów, dla których typ rolnika żydowskiego jest nad wszelką miarą cenny i tu w dyasporze i dla odbudowy Palestyny, to niszczenie tych placówek na roli, które już posiadamy, jest ze wszech miar bolesne.

Dr. Michał Ringel.

Górny Śląsk

to 2.343 dużych zakładów przemysłowych, w których pracuje conajmniej po 50 robotników.

(Byłe Królestwo Polskie ma tylko 827 takich zakładów przemysłowych. Galicya 351).

DR. ALEKSANDER KOLLER.

O zdrową podstawę szkoły żydowskiej.*)

I.

Kwestya emancypacyi Żydów i ich uobywatelnienia była zawsze w przeważnej części kwestyą szkolną, kwestya dopuszczenia Żydów do szkół publicznych. Reformatorowie z końca 18. w. rozumowali, że przez dopuszczenie Żydów do korzystania z nauczania publicznego, rozwiążą kwestyę żydowską i że uda im się wreszcie usunąć ów na tej drodze znienawidzony i wzgardzony element jakim byli Żydzi. Polityka Józefa II. pod tym względem nie różniła się co do istotnej treści swej od polityki jego poprzedników na tronie rzymskich cesarzy niemieckiej narodowości i innych mocarzy średniowiecznych, była to bowiem ta sama polityka eksterminacyjna względem Żydów, tylko środki były inne, uzgodnione z poglądami epoki oświecenia.

Rozmaite owe edykty tolerancyjne a szczególnie dopuszczenie Żydów do szkół spotkały się z aplauzem społeczeństwa żydowskiego. Do szkoły publicznej garnęli się po pewnym okresie wahania wszyscy. Jedni, bo parło ich do tego odwieczne żydowskie pragnienie wiedzy, drudzy, bo im dość było nędzy Golusu, bo w dusznej izbie chederów i jesziwy trudno było dłużej wytrzymać. Życzeniu więc obu stron stało się zadość i po pewnym czasie Żydzi wszędzie, poza Rosyą, zajęli miejsca w szkołach publicznych, od najniższych do najwyższych. Okazało się atoli, że pomyliły się w rachunkach swoich obie strony, i Żydzi, którzy sądzili, że przez szkołę publiczną staną się pełnymi obywatelami obcych społeczeństw, wśród których mieszkali, i ci, którzy dopuszczając Żydów do szkół, pragnęli ich przerobić na swoją modłę. Po długoletniem wyczekiwaniu przekonali się wszyscy, że Żydzi jak istnieli tak istnieją, że o ich masowem zanikaniu mowy być nie może. Owszem pokazało się, że we wzajemnem oddziaływaniu na siebie charakter młodzieży żydowskiej był silniejszym. Żydzi skorzystali z prawa powszechnej szkoły w całej pełni, potomkowie tych, którzy, wyratowawszy z pod gruzów walącej się Jerozolimy parę foliałów, na nich zbudowali gmach życia narodowego, istniejącego mimo najstraszniejszych burz i nawalnic do dnia dzisiejszego, ten stary naród zajął w tej szkole publicznej więcej miejsca aniżeli liczebnie mu się należało. Fakt ten musiał się odbić na ustroju szkolnym. Nie należy zapominać, że szkoła europejska wogóle a w naszym wypadku w szczególności opiera się na wychowaniu religijnem, a w szkole katolickiej Żydzi musieli stanowić element obcy, przeszkadzający. Do tego pierwiastka religijnego przyłączył się jednakże inny jeszcze moment, który utrudniał Żydom pobyt w szkole obcej. W drugiej połowie ubiegłego stulecia szkoła zaczęła zmieniać swą fizyognomię, zmieniała się powoli ze szkoły państwowej i katolickiej w szkołę narodową. Stawała się ona jednym z terenów narodowściowych walk, obronnych i zaczepnych, i postawiła sobie z główne zadanie uwydatnienie różnic zachodzących między jednym narodem a drugim. Podczas gdy pierwej chodziło głównie o to, by wychować posłusznego obywatela anarodowego państwa, teraz celem szkoły było wychowanie wiernego syna narodu swojego, a tradycya i dążenia tego narodu miały się stać integralną częścia życia intelektualnego wychowanków. I jedna i druga szkoła, i szkoła katolicka i szkoła narodowa, była dla młodzieży żydowskiej naturalnie zupełnie obcą, bo sprzeciwiała się ona we wszystkiem najistotniejszej treści naszej historyi. Nauczyciele i koledzy, zewnętrzny wygląd klasy i podręcznik, to wszystko tworzyło dla ucznia żydowskiego atmosferę, w której trudno mu było żyć. Materyał podawany naszym chłopcom był dla nich często absolutnie niestrawnym ze względu na jego wartość ogólną i stosunek jego do żydostwa. W dodatku należymy do rasy dosyć praktycznej. Chłopiec nasz szybciej jeszcze aniżeli jego kolega chrześcijański oryentował się w wartości przedmiotów nauki i często też szybciej je pojmował, tak, że potem marnował tylko czas na słuchaniu rzeczy, które już dawno sobie przyswoił. By uzupełnić ten obraz musimy sobie przypomnieć, ileż to razy uczeń żydowski był narażony na obrazę i upokorzenie, na rażącą niesprawiedliwość ze strony nauczycieli i kolegów, dającym folgę atawistycznej nienawiści ku nam.

Jakież rezultaty wydało dopuszczenie nas do szkoły publicznej dla nas samych?

Bezsprzecznie wydaliśmy wielu uczonych, wiele tysięcy członków wolnych zawodów, pewna garstka znalazła nawet dożywotni przytułek w służbie rządowej, ale kiedy postawimy sobie pytanie, jaką korzyść Żydzi jako naród odnieśli z tej inteligencyi, musimy sobie odpowiedzieć, że z małymi wyjątkami był to element w najlepszym razie dla nas obojętny, jeśli nie szkodliwy. Za cenę dopuszczenia go do przedpokoju kultury europejskiej, Żyd zrywał wszelki związek z masą, z której pochodził, stawała się ona dla niego tak obcą, jak obcą jest masa żółtych imigrantów dla prawdziwego Amerykanina białego. W szkole obcej wyrastało pokolenie, którego żydostwo nie mogło ani umrzeć ani żyć, które nie poznawszy istoty żydostwa nie mogło zrozumieć, dlaczego tyle cierpi; wychodziła młodzież obca domowi żydowskiemu, która albo była cyniczno-materyalistyczną, albo nie wiedziała, gdzie się podziać z nadmiarem swego gorącego uczucia żydowskiego. Rezultatem szkoły byli owi Żydzi anarodowi i areligijni, lub owe typy bezwyznaniowych Niemców czy Polaków wyznania mojżeszowego, dla których miejsce wnet już tylko znajdzie się w komedyi obyczajowej.

Takim był mniej więcej stan rzeczy przed wojną światową. Mimo rozbudowanego już ruchu narodowego o szkole żydowskiej poza Rosyą nikt nie myślał, a w Rosyi samej dostanie się w ciasny obręb tych 5 procent dopuszczonych było ideałem wszystkich. Poza tymi szczęśliwcami, reszta z konieczności otrzymywała wychowanie narodowe; ponieważ nie mieli sposobności uczenia się czegoś innego, uczyli się rzeczy żydowskich.

Na to przyszła wojna światowa, która rozpoczęła się pod hasłem wzmocnienia i powiększenia potęgi państwowej, a skończyła się proklamowaniem prawa samookreślenia się narodów.

Ciąg dalszy nastąpi.

*) Artykuł ten zamieszczamy na zasadzie wolnej dyskusyi. — Red.

Tym P. T. Prenumeratorom, którzy nie uiszczą bezzwłocznie zaległości za luty, wstrzymamy z dniem 25 bm. wysyłkę naszego pisma.

Przegląd polityczny.

Briand o porozumieniu polsko-francuskiem.

Przedstawiciel „Kuryera Porannego" rozmawiał w sobotę w południe z prezydentem ministrów francuskich, Briandem.

Zapytany o ukształtowanie się stosunku Francyi do Polski w związku z wizytą Naczelnika Państwa w Paryżu i w związku z rolą, jaką Polska odgrywać winna na Wschodzie, Briand powiedział:

„Stosunki francusko-polskie układają się jaknajlepiej. Widział pan, jak serdecznie przyjęła Francya Marszałka Piłsudskiego. Prowadzone wspólnie rozmowy nie pozostaną bez poważnych następstw. Narady wspólne trwają w dalszym ciągu i w ciągu kilku najbliższych dni doprowadzą do sprecyzowania i podpisania innych jeszcze doniosłych umów natury ekonomicznej i politycznej oraz obrony wzajemnych interesów obu państw na wypadek, gdyby chciano nas napaść.

Z naszej strony — mówił dalej francuski mąż stanu — zrozumieliśmy konieczność współpracy i pomocy. Będzie ono trwało nadal.

Następnie prezydent ministrów francuskich wyraził zadowolenie, że Polska przez zawarcie pokoju ryskiego ustali swoje granice wschodnie i zachodnie, iż przez to może się stać ważnym czynnikiem do wprowadzenia i ustalenia pokoju na Wschodzie.

Stanowisko Francyi do Rosyi jest jasno określone przez nieuznanie ze strony Sowietów zobowiązań rządów poprzednich. Może Polsce uda się być skuteczną pośredniczką przy dojściu do porozumienia.

— Przystępując do współpracy na wielką skalę na arenie międzynarodowej — kończył swe uwagi Briand — Francya życzy sobie jaknajserdeczniejszych i najściślejszych stosunków z Polską, bo leży też to we wspólnym, dobrze zrozumiałym interesie obu naszych narodów".

Sojusz odporny między Polską a Rumunią.

„Petit Journal" donosi, że w Bukareszcie, dokąd uda się minister spraw zagranicznych Sapieha, zawartą będzie konwencya wojskowa oraz sojusz odporny między Polską a Rumunią.

Współpracownik dziennika „Les dernieres nouvelles" oświadcza na zasadzie informacyi, otrzymanych z polskiej misyi dyplomatycznej co następuje: Polska i Francya biorą pod uwagę wszystkie okoliczności, do jakich może doprowadzić przeciąganie pertraktacyj ryskich do wiosny, t. j. do chwili, kiedy wszystkie atuty wojenne będą po stronie sowietów. „Gdyby szło tylko o Rosyę sow. — oświadczyli polscy dyplomaci — nie stosowalibyśmy przedwstępnch środków ostrożności, stoimy jednak przed możliwością wojny z Niemcami. Wziąwszy pod uwagę doświadczenie z lat ubiegłych, Polska robi wszystko możliwe, aby nie została zaskoczoną nagle.

Konferencya ministra spraw zagranicznych ks. Sapiehy z premierem Briandem wykazała możliwość wspólnych operacyi Polski i Rumunii na granicy rosyjskiej, o czem francuskie ministerstwo spraw zagranicznych debatowało już w swoim czasie z premierem Take Jonescu. Przypuszczać należy, że przedstawiciele gabinetu rumuńskiego przybędą do Warszawy dla porozumienia się z rządem polskim. Spodziewany jest przyjazd do Polski jen. Averescu, premiera Rumunii i wybitnego działacza militarnego. W Rumunii przygotowawcza praca obronna wre w całej pełni.

Memoryał o położeniu na Ukrainie.

Prezes rady ministrów francuskich — jak donosi „Temps" — otrzymał od prezesa ukraińskiego komitetu narodowego w Paryżu, Markotuna, memoryał, dotyczący obecnego położenia na Ukrainie.

Według tego memoryału, prowadzona jest w kraju nieprzerwana uparta walka między chłopami, broniącymi swoich praw prywatnej własności ziemi a bolszewikami, chcącymi za wszelką cenę ziemię znacyonalizować. Lud ukraiński jest przeciwny zupełnemu oderwaniu od Rosyi, ale pragnie widzieć Ukrainę w unii federacyjnej z Rosyą wolną i demokratyczną.

Ruch Petlury, t. j. ruch stronników niepodległości — wywodzi memoryał — jest jedynie „awanturą", która zrazu służyła interesom niemieckim, a następnie interesom Polski, usiłującej odzyskać granice z r. 1772. Stąd cała ludność i wszystkie ukraińskie partye polityczne uważają Petlurę za agenta obcego. Celem federacyjnego prądu ukraińskiego jest zorganizowanie powstańczego ruchu chłopów i propagandy przeciw władzy sowietów.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Młyn i piekarnia
w Krakowie lub najbliższej okolicy
458 do **kupna** poszukiwane.
Oferty z dokładnym opisem objektów i maszyn pod „Pomoc" do Adm. „N. Dziennika".

Spółdzielcza S-ka szewska
459 **ul. Wrzesińska 5**
uprasza o odebranie wszelkiego obuwia pod adresem:
P. L. Burg (szewc) ul. Józefa L. 40.

Fachowo uzdolnionych urzędników
poszukuje **Biuro transportowo-spedycyjne**
:: **ADOLFA STERNA w KRAKOWIE** ::
280 **Św. JANA 18.**

Spólnika z kapitałem Mp. 2,000.000
poszukuję.
Mam frontowy hurtowny skład towarów bławatnych w Krakowie w najbliższej dzielnicy kupieckiej. Interes nadzwyczaj rentowny i za pewność kapitału ręczę.
Zgłoszenia list. nieanonimow pod „Pewny Mp 2,000.000" przyjmuje Adm. „N. Dziennika".

Na dochód funduszu budowy własnego domu Żyd. Tow. Gimnastycznego odbędzie się w sobotę dnia 19-go lutego 1921 r. w sali Saskiej

RAUT

połączony

Z ZABAWĄ TANECZNĄ

OIO

2324

Wstęp na salę za okazaniem imiennego zaproszenia, które otrzymać można w sekretaryacie Kom. zab. w kancelaryi Dra A. Rosenzweiga, Grodzka 6, od 3—5 popołudniu.

KRONIKA.

Kraków, 17 lutego.

KRAKOWSKIE BŁOTKO.

Nasze błoto krakowskie stało się już tematem tak oklepanym, że nawet przekupki na placu Szczepańskim unikają rozmowy o niem z obawy, by nie wpaść w banalność. Te roztopy jednak, w których się przymusowo kąpiemy od dnia wczorajszego, te prawdziwe jeziora i strugi lepkiej cieczy, rozlanej po ulicach miasta, doprawdy już przekraczają wszystko, co nawet najcierpliwszy człowiek znieść potrafi i co nawet najmniej rozmowny potrafi przemilczeć. Czyżby doprawdy sytuacya była tak beznadziejną, że niema żadnego środka dla sanacyi tych obrzydliwych stosunków? Sądzimy, że nie — i trzeba tylko takiego wyjątkowo „zgrania" się indolencyi, nieróbstwa i lekceważenia potrzeb i opinii ogółu, w jakiem szczególnie celują odpowiednie władze naszego miasta, by drugą stolicę Polski tak zaniedbać i pod względem niechlujstwa zrównać z ostatniego rzędu Pipidówką czy Pacanowem.

Jeśli się przyjrzymy stosunkom, panującym pod tym względem w odległej o miedze Kongresówce, to przekonamy się, że są one o całe niebo lepsze, niż u nas. A dlaczego? Bo tam poprostu każdy stróż domu obowiązany jest pod rygorem kary policyjnej nietylko do oczyszczenia własnego podwórka i chodnika przed domem, ale też i połowy ulicy na przestrzeni przez dom zajmowanej. Odpowiedzialność za wykonanie tej pracy ponosi kamienicznik, a nie stróż, a rezultat jest ten, że w całem Królestwie nie znajdzie miasta, któreby nawet w setnej części dorównywało naszej stolicy małopolskiej w niechlujstwie ulicy.

Cała rzecz tedy sprowadzałaby się do wydania odpowiedniego zarządzenia, no i, oczywiście, dopilnowania, by było wykonanem. W tem miejscu przypominamy, że już rok temu Rada miejska uchwaliła ustawę stróżowską, normującą obowiązki dozorców, dotychczas jednak ustawa ta nie została przez miarodajne czynniki w Warszawie zatwierdzoną i „zjada" zapewne kurz półek archiwalnych.

Jesli tedy nowa ustawa nie weszła jeszcze w życie, to obowiązuje poprzednia. Cały sęk jednak w tem, że niema nikogo, ktoby czuwał nad jej wykonaniem i przypominał dozorcom ich obowiązki. Wszędzie indziej robi to policya, a u nas tego nie robi. Dlaczego? Zapewne wskutek... przepracowania. Czy słyszał kto jeszcze o tylu włamaniach, kradzieżach, napadach a nawet morderstwach, co w Krakowie? Nie, otóż policya musi przecież śledzić za sprawcami, a to z kolei zająć musi dużo czasu, którzy by się mógł przydać na inne roboty. Że sprawcy pozostają najczęściej niewyśledzeni — to już nie jest winą policyi, bo każdy robi tyle, ile może i tak, jak może. Widać, że „mamy" złodzieji sprytniejszych od policyi. — Tak czy owak, nie ma nikogo do pilnowania stróżów.

A zakład czyszczenia miasta? Ten znów, podobno, nie dostaje od magistratu odpowiednich funduszów na pokrycie związanych z utrzymaniem czystości w mieście wydatków. A jednak nie ulega wątpliwości, że koszta chociażby tylko obuwia zniszczonego przez mieszkańców miasta wskutek takiego, jak wczorajsze i dzisiejsze błota napewno wielokrotnie przekraczają miesięczny budżet zakładu czyszczenia miasta.

Sens moralny tej przydługiej opowieści jest ten, że według angielskiego przysłowia, „właściwy człowiek znaleźć się powinien na właściwem miejscu. A u nas na czele każdej niemal instytucyi stoi człowiek, który napewno bardzo dobrym byłby... gdzieindziej. I dlatego mamy w Krakowie takich mądrych złodziej i takie wielkie błoto.

— Ceny w kawiarniach krakowskich. Jak się dowiadujemy, od 14 lutego magistrat krakowski zezwolił na pobieranie za białą kawę 9 marek, za czarną kawę i herbatę po 5 marek tylko sześciu pierwszorzędnym kawiarniom tj. Esplanadzie, Centralnej, Secesyi, Teatralnej i cukierniom Michalika i Noworolskiego. Zezwolenie to nastąpiło z uwagi na znaczne koszta, połączone z prowadzeniem tych przedsiębiorstw. Ceny innych napoi i potraw pozostały niezmienione. Zaznaczyć należy, że właściciele tych kawiarń zobowiązali się podawać od godz. 7 do 9 rano białą kawę po 6 marek.

Rzeczą jest urzędu walki z lichwą dopilnować, aby w tych jak i w innych kawiarniach, zwłaszcza drugorzędnych, gdzie kawa, jak wiadomo, kosztuje 10 marek, nie pobierano cen wygórowanych przez władze niezatwierdzonych.

— **Uszkodzenie telfonów w dzielnicy VIII-mej.** Dyrekcya poczt komunikuje: Przewód kablowy telefoniczny w ulicy Krakowskiej z odnogami w ulicy Gazowej, Św. Józefa, Św. Wawrzyńca, Bożego Ciała, Rabina Meiselsa i placu Wolnicy jest zepsuty wskutek czego kilkanaście stacyj telefonicznych musiano wyłączyć aż do chwili usunięcia uszkodzeń. Potrzebny do naprawy zepsutego przewodu kablowego materyał i narzędzia zamówione zostały w Wiedniu, jednak pomimo licznych urgensów dotychczas tu nie nadeszły, wskutek czego naprawa kabla się opóźnia.

Zauważa się w końcu, że wymienionym abonentom będzie odpisany abonament za czas nieczynności ich stacyi telefonicznych.

— **W sprawie międzymiastowych rozmów telefonicznych.** Dyrekcya poczt i telegrafów komunikuje: Celem umożliwienia wszystkim posługującym się telefonem przeprowadzenia bodaj części z nadmiernej ilości zgłoszonych międzymiastowych rozmów telefonicznych zarządziło Ministerstwo Poczt i Telegrafów, tymczasowo aż do odwołania co następuje: W godzinach od 9 do 13 i od 15 do 18 tj. w czasie, gdy ruch telefoniczny bywa największy, mogą być telefoniczne rozmowy międzymiastowe prowadzone: a) prywatne tylko przez 6 minut, b) dziennikarskie przez 9 minut, c) państwowe, tak cywilne jak i wojskowe tylko przez 15 minut.

Zarządzenie to nie dotyczy niedziel i dni świątecznych, dni powszednich poza wymienionemi godzinami o ile w danej chwili niema innych zgłoszeń i nie odnosi się także do przewodów telefonicznych o stałym słabym ruchu, gdzie wszystkie zgłaszane rozmowy mogą być przeprowadzone bez przeszkód.

— **Nowa agencya pocztowa.** Z dniem 1. marca 1921 wchodzi w życie w Siedliszowicach powiat Dąbrowa k. Tarnowa agencya pocztowa podległa pocztowemu urzędowi zbiorczemu Otfinów.

Do miejscowego okręgu doręczeń agencyi należy gmina Siedliszowice do zamiejscowego gmina Janikowice i obszar dworski Okolica.

— **Telegramy i rozmowy telefoniczne w dnie świąteczne.** Rozporządzeniem ministeryum poczt i telegrafów o przyjmowaniu w niedziele i uroczyste święta rzymsko-katolickie telegramów i rozmów telefonicznych prywatnych tylko pilnych (terminowych) za potrójną opłatą zostało uchylone. Obecnie należy zatem przyjmować w niedziele i święta wszystkie telegramy i zgłaszane rozmowy telefoniczne bez ograniczeń, tak jak w dni powszednie, pobierając potrójną opłatę tylko za pilne (terminowe).

— **Sekcya dla popierania rolnictwa, przemysłu i handlu w Palestynie** udziela informacyi w sprawie Towarzystwa budowy miasta w otoczeniu ogrodowem w Palest. i przyjmuje zgłoszenia chcących przystąpić na członków powyższego Towarzystwa. 282

— **Przeciw strejkom.** Na wiecu kobiet polskich w sprawie Górnego Śląska, w Sokole krakowskim w którym to wiecu liczny udział wzięły robotnice wszelkich kategoryi, jako ostatni punkt rezolucyi jednogłośnie uchwalono: Potępiamy wszystkie strejki wywoływane w obecnych czasach i zwracamy się do uczuć obywatelskich wszystkich robotników Polaków, aby wstrzymali się od wszelkich strejków, jako szkodzących w wysokim stopniu sprawie śląskiej na Górnym Śląsku.

— **Dwugodzinna przerwa w ruchu tramwajowym** miała miejsce wczoraj w godzinach porannych. Przyczyną przerwy był początkowo drobny defekt w centrali tramwajowej, po naprawieniu którego tramwaje nie mogły kursować z powodu wielkich zwałów błota, jakie zaległy szyny. Dopiero przy pomocy specyalnych przyrządów oczyszczono linie i po chwilowej przerwie ruch został na nowo podjęty.

Górny Śląsk to węgiel koksujący, którego nie mają ani krakowskie ani dąbrowskie zagłębia.

Bez węgla koksującego staną nasze gazownie i huty.

— **Kabaret literacki w Krakowie.** W najbliższych dniach otwarty zostanie w Krakowie pod patronatem Syndykatu dziennikarzy krakowskich kabaret literacki. Miasto nasze nie posiada do dziś dnia „nadscenki", gdzieby publiczność mogła znaleźć godziwą rozrywkę. Firma Syndykatu daje gwarancyę, że nowa impreza będzie miała charakter wykwintny i wesoły i spróbuje wznowić tradycye „Zielonego balonika".

— **Ostatnie występy Kazimierza Kamińskiego** w „Bagateli" odbędą się dzisiaj, jutro i w sobotę. Znakomity artysta wystąpi jeszcze trzy razy w roli hr. Waldhofa w „Bogatym wujaszku".

Bilety na „Jasia i Małgosię", operę Humperdincka, która wypełni sobotnią popołudniówkę (jako widowisko dla dzieci) nabywać już można przy kasie „Bagateli".

— **Włamanie.** Wczoraj został zaaresztowany Julian Solarz, l. 25, dezerter, który onegdajszej nocy włamał się do mieszkania p. Weinbergowej w Podgórzu (Rynek 2) i skradł większą ilość bielizny i garderoby wartości 100 tysięcy marek.

— Za kradzież bielizny i rozmaitych innych rzeczy wartości 200 tysięcy marek na szkodę Bromauów i Rysakowskich (Basztowa) aresztowano 19-letniego Tadeusza Sikorskiego.

— **Karygodny figiel.** Pogotowie ratunkowe zostało wczoraj o godz. 8 wieczorem zawezwane do domu l. 3 przy placu Wolnica, gdzie 24-letnia służąca Bronisława Sabuk uległa zatruciu gazem świetlnym. Według informacyj zasięgniętych na miejscu przez lekarza pogotowia Sabukówna zastosowała gaz świetlny jako środek na... ból zęba. Zapewne jakiś złośliwy figlarz zakpił sobie z naiwnej dziewczyny, niedawno ze wsi przybyłej, a ona za dobrą monetę przyjęła tę „poradę". W stanie ciężkim przewieziono Sabukównę w karetce pogotowia na oddział chorób wewnętrznych szpitala św. Łazarza.

— W stowarzyszeniu „Achdus" odbędzie się dnia 17 bm. punktualnie o godz. 7 i pół wieczorem zgromadzenie członków z porządkiem dziennym: Połączenie z Centralnym Związkiem Handlowców. Ze względu na ważność sprawy wzywa się członków o punktualne i pewne przybycie. 491

REPERTUAR TEATRU M. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Orlątko".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Czwartek: „Bogaty wujaszek".

REPERTUAR TEATRU M. POWSZECHNEGO.

Czwartek: „Lalka".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.

Czwartek: „Miłość cygańska".

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha), w zarządzie krakowskiego Związku literatów.

Czwartek: J. Flach: „Śladem sławnych romansów", cz. V. Opowieść o Sowiźdżale.

Z kraju.

Dębica. (Z kahału. — Koncert p. Znajdy. — Antysemickie występy p. K. K.). Od pewnego czasu jest tutejsza reprezentacya kahalna przedmiotem ciągłych ataków ze strony coraz innych grup ludności żydowskiej. Przyczyną tych częstych szturmów jest rosnące wśród Żydów niezadowolenie z gospodarki kahału. W maju z. r. wyszła inicyatywa obalenia przełożeństwa gminy wyznaniowej od obywateli stojących zdala od polityki kahalnej i gdy na skutek wniesionego przez nich protestu, władza polityczna zdecydowała się zadość uczynić życzeniu w proteście wyrażonemu usunąć reprezentacyę, pozostającą w urzędzie i zamianować komisarza rządowego — wówczas uzyskali niektórzy członkowie kahału „mit dem Rebens kojech" w ostatniej chwili przedłużenie swego żywota. Obecnie dla odmiany ciż sami panowie przypuszczają szturm do niedawno bronionej przez nich twierdzy. Niewiadomo co tych zacnych panów skłoniło do tak gruntownej zmiany swej polityki — jednak pewnem jest to, że należy raz przecie bolączkę tą usunąć, i zgodzić się na malum necessarium t. j. mianowanie komisarza

...ądowego w osobie cieszącej się zaufaniem ogółu — a której zadaniem będzie rozpisanie wyborów do kahału.

We środę dnia 9. bm. odbył się w sali Kina przy tłumnym udziale żyd. publiczności koncert pieśni żydowskich i aryj operowych p. Abrahama Hajdy. Akompaniował p. Bilewicz ze Lwowa. Czysty dochód z koncertu w kwocie 8000 Mp. przeznaczono dla ofiar pogromów na Ukrainie. Dzięki usilnym staraniom komitetu koncertowego osiągnięto w zupełności wytknięty cel, co — zważywszy niezliczone trudności, na jakie się napotyka w miasteczku prowincyonalnem — stanowi znaczny sukces. Zarówno moralna, jakotéż i materyalna strona przedsięwzięcia nie pozostawiały nic do życzenia. Ze zadowoleniem podnieść należy, że publiczność żydowska — z wyjątkiem dorobkiewiczów milionerów, znanych z braku życzliwości dla urządzeń o celach humanitarnych — okazała zainteresowanie i zrozumienie dla tak szlachetnej akcyi.

Z ubolewniem stwierdzamy, że od dłuższego już czasu mąci p. K. K. nauczyciel rząd. szkoły handlowej spokój w tej szkole. Rzucone przez niego onegdaj w czasie wykładu obelgi na uczenice-Żydówki w rodzaju „hołota żydowska — chajcler żydowski, wstrętne indywidua, chcecie może żargon tu wprowadzić" świadczą o niewątpliwych postępach tego pana pedagoga w kierunku tak bardzo dla tej instytucyi niepożądanym. Więcej kultury posiadające uczenice ograniczyły się jedynie do spokojnego i godnego odparcia tych obskurnych inwektyw. Żywimy nadzieję, że p. K. zmieni swe nietaktowne zachowanie się wobec Żydówek i nie da więcej powodu do zajmowania się więcej jego osobą.

Gmach b. Sejmu galicyjskiego we Lwowie zostanie oddany uniwersytetowi im. Jana Kazimierza. Odnośny wniosek pos. Halbana przyjęła wczoraj komisya oświatowa Sejmu wraz z rezolucyą, wzywającą rząd, by opróżnił gmach do 1 kwietnia br. (M).

Dział gospodarczy.

Niemcy nie chcą płacić za noty Kriesa.

M. Warszawa. (Telefonem). Z Berlina donoszą, że rząd niemiecki wniesie wkrótce do parlamentu Rzeszy projekt ustawy, wedle której Niemcy zrzucają z siebie odpowiedzialność za płacenie banknotów Kriesa tak zw. „Rzeszek" po cenie nominalnej.

Proces Banku krajowego z wiedeńską P. K. O.

M. Warszawa. (Telefonem). Z Wiednia donoszą, że niebawem rozpocznie się przed tamtejszym sądem proces między Bankiem Krajowym we Lwowie a austryacką Poczt. Kasą Oszczędności o zwrot 87 milionów koron, subskrybowanych przez bank ten na 9-tą austr. pożyczkę wojenną. Ponieważ subskrybcya ta rozpisana została w ostatnich dniach istnienia monarchii naddunajskiej, wspomniany bank domaga się zwrotu subkrybowanej sumy.

Stan emisyi biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej: Dnia 20-go stycznia 1921 r. obieg wynosił Mk. 52.305.200.167.—. Od dnia 20 I. do 31 I. 1921 r. wypuszczono 2.774.251.442.—. Do dnia 31. I. 1921 r. puszczono w obieg ogółem marek 55.079.451.609.—.

Cena węgla w marcu. Jak się z pewnego źródła dowiaduje „Przegląd Wieczorny" cena węgla w marcu nie będzie podwyższoną.

Ankieta w sprawie kantorów. Właściciele trzydziestu siedmiu kantorów wymiany w Warszawie, którym ministeryum skarbu odebrało koncesye, wystąpili z rekursem do ministeryum skarbu, prosząc o ponowne wydanie koncesyi, przedewszystkiem tym, które egzystują dłuższy okres czasu.

Pragnąc zbadać sprawę wszechstronnie, ministerstwo skarbu rozpisało okólnikową ankietę, prosząc instytucye i zrzeszenia finansowo-handlowe o wypowiedzenie swej opinii. Od wyników tej ankiety zależeć będzie ostateczna decyzya ministeryum.

Zniesienie sekwestru łoju. Mon. P. z 15 bm. ogłasza rozp., znoszące sekwestr łoju z dniem ogłoszenia. Sprzedaż i przewóz łoju nie podlegają żadnym ograniczeniom.

Przędza z jedwabiu sztucznego została skreślona z listy towarów, których przywóz nie wymaga specyalnych pozwoleń (Mon. P. z 15 bm.)

Znaczny spadek cen za nici. „Robotnik" donosi: Dowiadujemy się, że zakontraktowano znaczne transporty nici dla Polski po cenach o 25 proc. niższych od cen rynkowych. Nici te pochodzą z Anglii, gdzie nagromadzone są znaczne zapasy tego artykułu, wobec czego panuje tam tendencya sprzedawania nici po znacznie zniżonych cenach — dalsze ustępstwa od cen są oczekiwane.

Z giełdy.

Kraków, 16 lutego.

Nadal tendencya zniżkowa; nie wyłamała się z pod niej żadna akcya. Dotychczasowy poziom udało się zachować Impexowi, Żegludze, Ćmielowowi i Krakusowi. Drobny spadek (20 punktów) wykazuje P. T. H. Natomiast Tepege straciło 350, Siersza górnicza 175, Trzebinia żelazo 150, a Trzebinia mydło 100 punktów. Po raz pierwszy notuje cedułą III emisyę elektrowni w Sierszy.

Z papierów lokacyjnych zakupywano aż trzy; wszystkie po kursach wyższych. 4 proc. Obl. Kol. Banku kraj. po 86, 4 proc. Listy zastawne Banku kraj. po 99, 4 proc. Listy zastaw. Tow. kred. ziemskiego po 96. Waluty i dewizy bez żadnej zmiany. W wolnym obrocie dolary 785, marki niem. 13.82, korony czeskie 10.50.

Giełda krakowska z dnia 16 lutego 1921 r.

Akcye bankowe:	oflar	żądano	transakc.
Bank Przemysłowy Mk.	650·—	700·—	
„ Hipoteczny	680·—	740·—	
„ Małopolski	750·—	800·—	
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	700·—	775·—	730·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4200·—	4600·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.")	1325·—	1375·—	1358—1360
Handl. Spółka akc. „Impeks"	625·—	670·—	635—645
„Polski Glob" Tow. transportowo-handl.	1900·—	2200·—	2200—2000
Żegluga Polska	925·—	1025·—	950—1000
Zieleniewski	7000·—	7500·—	7300·—
Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów Ilem	2900·—	3100·—	3050—3000
„Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych	6000·—	6300·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narzędzi roln.	3300·—	3500·—	3390—3400
„Automotor" fabryka samochodów	1875·—	1975·—	1900—1975
„Górka" fabryka cementu	7000·—	7400·—	3700·—
Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza	5700·—	6000·—	5900—5800
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych	8000·—	8300·—	8150·—
Polska nafta	3000·—	3500·—	3200·—
Elektrownia w Sierszy	—·—	—·—	2050·—
„Oikos" T. A.	4300·—	4600·—	
„Pazet" Powszechne zakłady budowlane	1400·—	1600·—	
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	2900·—	3100·—	3000·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyskokow.	3800·—	4000·—	3900·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3900·—	4200·—	4000—4025

Waluty i dewizy	Waluta markowa Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki i wpłaty Kupno	Sprzedaż
Dolary St. Zj.	730·—	750·—	—·—	—·—
Franki francuskie	54·—	58·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	12·50	13·50	13·—	14.—
Korony austryackie	110·—	115·—	115·—	120.—
Korony czesko-słowackie	10·—	11·—	10·50	11·50
Lei rumuńskie	10·—	11·—	—·—	—·—
Liry włoskie	26·—	30·—	—·—	—·—

Kursa dewiz w Wiedniu 16 bm.: Amsterdam 23200, Zagrzeb 456, Belgrad 1822, Berlin 1154, Bruksela 5180, Budapeszt 128.70, Bukareszt 950, Londyn 2635, Medyolan 2470, Nowy Jork 675, Paryż 4955, Praga 872, Warszawa 81.75, Zurych 11.150. Dolary 670, belgijskie 5155, bułgarskie 810, niemieckie 1154, angielskie 2630, francuskie 4950, holenderskie 23150, włoskie 2472.50, jugosłowiańskie 1832, polskie 83.10, rumuńskie 935, rosyjskie 315, szwajcarskie 11100, czeskie 872, węg. 127.50.

Kursa końcowe dewiz w Zurychu 16 bm.: Berlin 10.32½ (15 bm. 10.35), Holandya 208.50, Nowy Jork 603 (604), Londyn 23.63, Paryż 44.60, Medyolan 22.30 (22.30), Bruksela 48.30, Zagrzeb 4.25, (4.50), Budapeszt 1.17½ (1.17½), Warszawa 0.80 (0.80), Wiedeń 1.45 (1,47½), austryacka korona stemplowana 1.05 (1.05).

Marka polska w Pradze 8.12, przekazy na Warszawę 9.12.

Marka polska w Berlinie 7.50.

TELEGRAMY.

W razie okupacyi Niemiec zachodnich.

M. Warszawa. (Telefonem). Według doniesienia „East Express" z Berlina, tamtejsze koła polityczne i handlowe nie wierzą, by Polska wystąpiła zbrojnie na Górnym Śląsku, sądzą natomiast, że gdyby alianci mieli okupować prowincye zachodnie, Polska uczyni to samo od strony wschodu.

Poprawa bytu urzędników.

Warszawa. PAT. Rada ministrów na posiedzeniu z dnia 16 bm. po wysłuchaniu sprawozdania i wniosków komisyi, wyłonionej przez radę ministrów w sprawie doraźnej pomocy dla poprawy bytu urzędników powzięła uchwały następujące: Poczynając od lutego br. wszystkim pracownikom państwowym będą deputaty dostarczane regularnie. Zaległe deputaty będą wyrównane w przeciągu sześciu miesięcy poczynając od dnia 1 marca br. przez dodanie do bieżących miesięcznych racyi równomiernego dodatku. Pozatem będą regularnie dostarczane urzędnikom na miesiące zimowe zwiększone deputaty węgla. Wysokość ich będzie ustalona przez ministerstwo aprowizacyi w porozumieniu z ministerstwem handlu przemysłu.

Sprawa uchodźców we Wiedniu przed Ligą narodów.

L. Wiedeń. (Telefonem). Z Paryża donoszą: Dnia 21 lutego obradować będzie Rada Ligi Narodów nad zażaleniem Polski na Austryę z powodu wydalania Żydów wschodnich i ich złego traktowania. Austrya będzie zastąpioną przez dwóch urzędników ministeryum spraw zagranicznych.

Przeciw Habsburgom na Węgrzech.

L. Wiedeń. (Telefonem). Z Budapesztu donoszą: W kołach parlamentarnych opowiadają, iż zwolennicy wolnego wyboru króla postawią w parlamencie wniosek uznania listu b. króla Karola z Eckertau za obowiązującą ustawę. Opierać się będą na oświadczeniach zagranicznych czynników, że sytuacya Węgier poprawi się z chwilą, gdy przystąpią one do antyhabsburskiej polityki koalicyi.

Szeroki samorząd Mezopotamii.

Nauen. PAT. Radio. Jak donoszą z Londynu, postanowił rząd angielski wycofać z Mezopotamii, nie tylko, jak to dawniej zapowiadano, wojska angielskie, ale także i urzędników cywilnych.

Fałszerstwo wiz do Ameryki.

M. Warszawa. (Telefonem). Z Holandyi nadeszła wiadomość, że przybył tam statek z licznymi emigrantami, odesłanymi z portów St. Zjedn., ponieważ stwierdzono tam, że wizy na ich paszportach były fałszowane. Dochodzenia wykazały, że fałszerstwem wiz paszportowych trudni się zorganizowana szajka w Warszawie.

Przed konferencyą londyńską.

Horsea. PAT. Wielka liczba delegacyi, które już częściowo przybyły bądź też przybędą dopiero na konferencyę odszkodowań i na konferencyę w sprawie bliskiego wschodu, powiększy się jeszcze przybycie mniejwięcej 17 misyi handlowych wszystkich prawie krajów Europy oraz Stanów Zjednoczonych i Kanady. Misye te przybywają jako goście rządu angielskiego i zwiedzą Londyn, Manchester i kilka innych miast angielskich. Będzie to najliczniejsze, jakie Londyn pamięta, zgromadzenie delegatów politycznych i handlowych, reprezentujących 20 do 30 krajów.

Żądania Kemalistów.

L. Wiedeń. (Telefonem). Z Paryża donoszą: Zastępcy rządu Angory, którzy przybywają na konferencyę londyńską, domagać się tam będą: 1) Zupełnej rewizyi traktatu sewrskiego, 2) Przywrócenia granic Turcyi z 1913 r., 3) Zupełnej niezależności i zniesienia wszelkiej kontroli zagranicznej.

O delegacye tureckie.

Londyn. PAT. (Wied. Bauro Kor.). Konferencya nie będzie odroczona poza dzień 21 lutego. Tylko delegacya Wysokiej Porty będzie uznana. Nacyonaliści muszą się komunikować za jej pośrednictwem. Należy się spodziewać, że przyjdzie do porozumienia obu delegacyi.

płatnych prospektach. Jedyna i największa tego rodzaju Agencya w Polsce. 278

„MATURA“
KRAKOW
Grodzka 32, II. p.

P. T. Wejakowi, Urzędnicy oraz osoby z prowincyi przygotowuje się szybko i dokładnie do matury i egz. wstęp. zapomocą wykładów pisemnych, sporządzanych przez fachowych profesorów. Jedyna tego rodzaju instytucya w Polsce. 3563

Żądajcie bezpłatnych prospektów.

Biuro pośrednictwa pracy kobiet żyd. 145
Stradom 15, I. p. of.

Poleca zdolne ekspedyentki, kasyerki oraz kelnerki.



Wózki dziecinne
poleca najtaniej
Skład i pracownia wózków
I. Botwina, Kraków
ul. Floryańska 30.

Tamże przyjmuje się wózki do naprawy oraz do nabycia gumy do kółek w najlepszym gatunku. 464-71

BIURKO 282
prawie nowe, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość tylko od 2—3 w południe: ul. Czapskich 1 (boczna Wolskiej) II. piętro, m. 71.

SUPERIOR
90/126. 100 klg. oraz wszelkiego rodzaju papier: bezdrzewny, konceptowy, drukowy satynowany, Havanna, Pelleur, „Hartpost“, afiszowy i t. p. z własnego magazynu w Krakowie dostarcza

Bernhard Ratz, Kraków, Senacka 6.
Wiedeń II., Vorgartenstrasse 195. 275

Przy zapytaniach proszę o podanie ilości.

ROBOTY KRAWIECKIE 28
z własnych i powierzonych materyałów wykonuje szybko i najstaranniej
P. GISSER
ul. Rab. Meiselsa 42.

!!! Raz spróbuj !!!



a przekonasz się, że jest to **najlepsza i najtańsza** pasta do wszelkiego obuwia.

Fabryka chemiczna „CABALIN“ Sp. z ogr. odpow. **Kraków-Swoszowice.**

Główne składy w Krakowie: 212

L. Sluger, Grodzka 60. i S. Menderer, Rynek Kleparski.

Kierownika
z działu papierowego jakoteż **buchaltera (ki)** znającego również korespondencyę poszukuje się do natychmiastowego wstąpienia. Zgłoszenia pod „Zdolny“ do biura ogłoszeń, Feliksa Stattera, Grodzka 13. 268

JEDYNA W POLSCE FABRYKA DJAMENTÓW
do rznięcia szkła

H. SZEFTEL, Warszawa, Graniczna 16.

Firma egz. od 1882 roku. 277

Im wcześniej, tem lepiej!
Nadszedł większy transport bucików i pantofelków w różnych pięknych fasonach i kolorach do solidnego magazynu obuwia GIZELI BRAND, :: Kraków, ul. Starowiślna 6. :: 226

Nie zwlekać z zakupnem!

MYDŁO DO PRANIA
w różnych gatunkach nabyć można hurtownie u firmy 238

Bracia Rolniccy
w Krakowie, ul. św. Jana 3.

PORTFELE
skórzane i imitacyjne, notesy zwyczajne i fantazyjne, serwetki, stalówki, krzyżówki Nr. 8221/6 i inne własnego wyrobu, obsadki, gumki naturalne, albumy do poezyi i widoków, teki brezentowe składane dla PP. Adwokatów oraz wszelkie inne materjały biurowe i piśmienne wysyłam pocztą po otrzymaniu zaliczki. Zapytania co do cen prosimy uprzejmie zaniechać.

ADRES: 285

FABRYKA SZ. KIPERMAN MŁ., WARSZAWA, GĘSIA 21 II.

Próby wysyłamy po cenie hurtownej.

WORKI
różnego gatunku i płachty
kupuje i sprzedaje
LANDAU i FEINSINGER
Lwów, ul. Sykstuska L. 58.
Magazyn w pasażu Hermana (Colosseum). 446

Nakładem Gal. Spółki Wydawn. Red. nacz.: Dr. Eliasz Tisch. Red. odp.: Maksymilian Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, Orzeszkowej 7.

KINOTEATR „WARSZAWA“ STRADOM 15

vis-à-vis D. O. G. **Przystanek tramwajowy.**

Pierwszy raz w Krakowie! Niebywałe arcydzieło filmowe!
od poniedziałku 14-go lutego i codziennie

TEODOR HERZL

monumentalny dramat w 5-ciu aktach z prologiem i epilogiem na tle wydarzeń z życia i dążeń wieszcza.

Sceny na dworze króla Dawida. — Bohaterskie czyny Makabeuszów. — Wjazd Bar-Kochby do Jerozolimy i t. d. i t. d.

Baczność! Występ RUDOLFA SCHILDKRAUTA. Baczność! W dnie powszednie początek przedstawień od 5 po południu, w sobotę, niedziele i święta od 3-ej, ostatni seans o 9 wieczór.

Drobne ogłoszenia.

Zgubione klucze wertheimowskie Łaskawy znalazca zechce za wynagrodzeniem oddać pod adresem Schächter. Paulińska L. 6. 496

Gospodyni izr. obeznana także z gospodarstwem wiejskiem, znająca się na kuchni i krawiectwie zostanie zaraz przyjętą za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod „Fachowa“ Prądnik czerwony koło Krakowa, poste-restante. 271

Biuro pośrednictwa pracy mężczyzn czynne od 8—12. Kraków, Stradom 15. 145

Beczki żelazne 200 litrowe poleca Hil. Badian, Lwów, Janowska 12. 233

Słuchaczka filozofii przyjmie guwernerkę w Krakowie za mieszkanie wraz z utrzymaniem. Zgłoszenia listowne do Admin. Nowego Dziennika pod „Filozofka“. 484

Pierwsza Polska Agencya publiczna

„ARGUS“

Kraków, Grodzka 32, II. p.
Radcy Ham. L. Trzaskowskiego.
Godziny urzędowe od 10 do 12 i od 4 do 6.

„Argus“ udziela porady prawnej i interweniuje we wszelkich sprawach administr. Sporządza podania i rekursy do wszelkich władz. Uskutecznia czynności z zakresu rachunkowego, kolejowego, podatkowego ubezp. ect. „Argus“ pośredniczy w kupnie i sprzedaży kamienic, folwarków i większych majątków ziemskich pod nader korzystnymi warunkami. Bliższe szczegóły w bas-

Nadszedł większy transport

amerykańskich

maszyn do pisania

najnowszego systemu.

Wiadomość: Weissmann. ulica Berka Josełewicza 19, I. p. Telefon 3182.

ODCISKI brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa **„KLAWIOL“**

wyrob. Farmac. Labor.
AP. KOWALSKI w WARSZAWIE, MIODOWA 1.

Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne. 4011

Uwaga! Polecamy również wszelkie inne preparaty Lab. Farm. Ap. Kowalskiego.

Hurtowna sprzedaż w Krakowie: Magister B. Jawornicki Akc. Tow. „PHARMA“ ul. Długa L. 5. Magister St. Szczepański i Ska f. „HYGEA“ ul. Krupnicza L. 12. Główny reprezentant na Kraków i Zachodnią Małopolskę firma „HYGEA“.

Ważne dla malarzy oraz dla kupców z działu FARB!
Wszelkich farb ziemnych oraz kredy szlemowej i glinki dostarcza: 262
M. SENFT, KRAKÓW, BONEROWSKA L. 6.

Tymczasowy Zarząd gminy izrael. w Sanoku rozpisuje

KONKURS

na dzierżawę

łaźni parowej

należycie urządzonej, jedynej w Sanoku i dalekiej okolicy. Warunki dzierżawy według umowy. Termin wnoszenia ofert do końca marca 1921. 243



PLOMBY STALOWE
do paczek poczt. worków i. t. p.
z każdym żądanym napisem
DOSTARCZA.
P. SCHERER, KRAKÓW. KRAKOWSKA 6.